Nr 7. Lwów, Środa dnia 7. Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 50 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla oszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracy otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19 **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Adm. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Chaos walutowy.

W czasie ostatniej wojny turecko - bułgarskiej musiałem w pewnym interesie bankowym pojechać do Konstantynopola i przeszło miesiąc tam zabawić. Wśród licznych osobliwości wschodnich, charakteryzujących tę wspaniałą stolicę Turcji europejskiej, uderzył mię zaraz po opuszczeniu pokładu statku rumuńskiego, który mię przewiózł z Konstancy przez Bosfor do Galaty, dziwny — jak mi się wówczas zdawało — chaos walutowy w życiu gospodarczem Konstantynopola. Monetą obiegową były tam miedziane i srebrne piastry, beszliki, greckie drachmy, złote i papierowe funty tureckie i angielskie, franki francuskie, liry włoskie, austrjackie ośmio - guldenówki, złote dziesięcio i dwudziesto - markówki niemieckie, talary lewantyńskie, ruble i t. p. Wszystkie te monety przyjmowano z jednakową skwapliwością nie tylko w hotelach, ale w restauracjach, handlach, bankach, tramwajach, na kolei, poczcie i t. p., a nawet drobni przekupnie sprzedający figi, pomarańcze, czy palone migdały i rahat - locum, wyznawali się w tej różnorodności pieniędzy doskonale, znali ich stosunek kursowy między sobą i nigdy na swoją niekorzyść nie wydawali z funta angielskiego czy marki niemieckiej za wiele piastrów tureckich. Dyrektor pewnego wielkiego banku, zapytany o przyczynę tego dziwnego stanu i o jego wpływ na życie gospodarcze Turcji, oświadczył mi, że stan ten jest dla Turcji bardzo niewygodny, dla jej życia gospodarczego bardzo szkodliwy, a dla jej kredytu zagranicznego zabójczy. Przyczyną zaś jego jest fatalna gospodarka rządu, a w szczególności ministra skarbu, brak należytego fundamentu dla waluty tureckiej, próżniactwo ludności, trudniącej się prawie wyłącznie handlem towarami zagranicznymi, zupełny niemal brak przemysłu, a wreszcie stosunki wojenne. Présque tout comme chés nous à présent.

Mimowoli myślec muszę o Turcji, gdy patrzę na to, co w dziedzinie pieniężnictwa u nas w Polsce dziś się dzieje. Lecz w Turcji działo się lepiej przed wielką wojną, niż dziś jest u nas. Były tam w obiegu wprawdzie obce, najrozmaitsze pieniądze, ale było to przeważnie złoto, papier zaś miał kurs równy złotu, wahania kursowe były minimalne, rząd turecki mimo wszystkie braki wschodnich mężów stanu, mimo ich wygodnictwa i niezbyt głębokiej erudycji, przecież przedstawiał ciało dość jednolite, a ministrowie skarbu gospodarzyli może, idąc po linji najmniejszego oporu, jednak wedle pewnego wytkniętego programu, który go szczegóły, nawet przez poprzednika zainicjonowane, następca respektował i wykańczał.

U nas niestety jest inaczej. Polityka naszych ministrów skarbu, których w przeciągu jednorocznego istnienia samodzielności naszej mieliśmy już pięciu, zmienia się, jak kameleon, bo ministrowie nie mają czasu nawet objąć ogromu zadań, które portfel skarbowy polski zawiera i choćby trochę w nim się rozpatrzeć. Stąd też pochodzą takie eksperymenty, jak ustawa sejmowa o stemplowaniu wogóle not bankowych, a więc marek niemieckich (!) i polskich, rubli i koron będących w Polsce w obiegu, w miesiąc potem zniesienie tej ustawy przez Sejm, z powodu (ai-

Dźwińsk w naszych rękach.

Bezpośrednia łączność między Polską, Łotwą i Estonją.

Warszawa (Pat.) Komunikat sztabu generalnego z 5. bm. Front litewsko-białoruski: **Wojska nasze wespół z zaprzyjaźnionemi wojskami łotewskiemi i pod** wspólnem dowództwem generała Rydza-Śmigłego, w obecności i pod ogólnem kierownictwem dowódcy frontu gen. Szeptyckiego, zdobyły dnia 3. bm. o godz. 13-tej **miasto Dźwińsk Jednocześnie posunęły** się naprzód oddziały łotewskie na północ, a oddziały polskie na wschód od Dźwińska. W ten sposób została osiągnięta **bezpośrednia łączność między Polską Łotwą i Estonją**. Ze zdobyczy dotychczas meldowano kilkuset jeńców, kilka dział z zaprzęgami, kilkanaście karabinów maszynowych i liczny tabor kolejowy. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza. — **Front wołyński: Utarczki patroli wywiadowczych**

Haller

Naczelnik Piłsudski na froncie wołyńskim.

Warszawa (Pat.) Dzisiejszej nocy o godz. 2-giej **min. 15, udał się Naczelnik Państwa z najbliższem otoczeniem na front wołyński.**

Zbrojenia niemieckie na obszarach plebiscytowych.

Praga (Pat.) Cz. b. pr. z Genewy. Dzienniki szwajcarskie donoszą, **iż Niemcy na obszarze Górnego Śląska tudzież na tych obszarach na których się ma odbyć plebiscyt przygotowują opór zbrojny przeciwko ewentualnemu wydaniu tych ziem Polakom** Niemcy koncentrują w tych ziemiach wojska, zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie znajdują się dawne oddziały gen. Hindenburga. Clemenceau, powiadomiony o tem, doręczył p. Lersnerowi notę, w której wzywa rząd niemiecki do wyjaśnienia tych zajść i natychmiastowego zaprzestania dalszych zbrojeń.

Zwycięska ofenzywa łotewska.

Ryga (Pat). Radiotelegram. Komunikat generalnego sztabu łotewskiego z dnia 3. bm.: Na niemieckim froncie bez zmiany. **Nasze oddziały przeszedłszy dziś do ofenzywy na bolszewickim froncie** po uciążliwych walkach **zajęły Rudzisty Wulczeny Wonak Szylcy, Pugi, Szilkeny** jak również wiele **umocnionych punktów** Szczególną zaciętością odznaczały się walki przy zajęciu wsi Szelceny, Szelwany i Michel, w których to miejscowościach nasze oddziały przeprawiły się przez Dźwinę i wyrzuciły bolszewików ze wsi.

Zakończenie strajku kolejowego.

Lwowska dyrekcja kolejowa zawiadomiła nas, że strejk kolejowy się zakończył.

*

Z ministerstwa kolei nadeszła depesza, w której ministerstwo oświadcza, że przyjmuje wszystkie postulaty kolejarzy **z tem zastrzeżeniem** że co do obrotu koron w Małopolsce musi być poprzednio **powzięta przez Sejm uchwała** Min. Bartel zaznacza, że ten wniosek wniesie rząd na **czwartkowem posiedzeniu Sejmu** Z tem oświadczeniem ministerstwa udał się pos. Hausner na wieczorne posiedzenie kolejarzy, którzy przyjęli ie do wiadomości i **uchwalili powrócić do pracy**.

—o—

Koalicja obsadza tereny plebiscytowe.

ROKOWANIA W TEJ SPRAWIE NATRAFIAJĄ NA TRUDNOŚCI.

Warszawa (Pat.) (Radjo z Paryża). Międzysojusznicza Rada najwyższa odbyła posiedzenie w sobotę rano pod przew. Juljusza Cambona. Wysłuchano raportu gen. Leronda z rokowań **z delegatami niemieckimi** w sprawie **przekazania władzy komisjom koalicyjnym na obszarach plebiscytowych**. W toku tych rokowań przedstawiciele państw sprzymierzonych rozwinęli swój program, który delegaci niemieccy przyjęli do wiadomości. Jak się zdaje między programem sprzymierzeńców a instrukcjami danemi delegatom niemieckim w Berlinie istnieje znaczna różnica, albowiem uważali oni za konieczne zwrócić się do swego rządu po **nowe instrukcje**. Rada dalej zadecydowała, że prawo interpretacji traktatu nie będzie przelane na żadne komisje specjalne, lecz **pozostanie w zakresie kompetencji Rady najwyższej.**

—o—

sum teneatis) braku pieczęci do stemplowania, zaprowadzenie Centrali dewiz, zniesienie tej Centrali, ustalanie dowolnych kursów między marką polską a koroną i t. p., wreszcie najnowszy ukaz o składaniu gotówki koronowej ponad 10 tysięcy w Polskiej Kasie Pożyczkowej na 5 proc. w zamian za obietnicę otrzymania z tej kasy pożyczki w markach polskich, przyczem za 100 K można otrzymać aż mk. pol. 70. Efekt tego ostatniego ukazu, który Małopolska otrzymała od p. ministra Grabskiego, jako podarek gwiazdkowy, a który prawdopodobnie miał na celu zasilenie pustych kas Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, tak bardzo jej potrzebnemi, choć przez Warszawę znienawidzonemi koronami, określić muszę mianem fatalnej kompromitacji. Okazało się bowiem najwidoczniej, że nikt nie posiada zbędnej gotówki ponad K 10.000, gdyż do Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej korony nie wpływają wcale, lecz przeciwnie, resztki, jakie posiadała, zupełnie z niej wypłynęły. Niepatrjotyczni posiadacze koron wolą za nie na wolnym targu otrzymać 91 mk. zamiast w Kasie Pożyczkowej oficjalnie tylko 70 mk., zwłaszcza, że mają nadzieję, iż wkrótce otrzymać będą mogli z łatwością mk. 100 za K 100. Życie, którego żadne ukazy nie zdołają wtłoczyć w sztuczne obroże doktryny, zadało znów kłam doktrynie. Nie pomogą żadne ukazy, nie pomoże autorytet tego czy owego ministra skarbu, choćby do najpotężniejszego stronnictwa należał; kurs marki polskiej, jako wykładnik jej siły kupna w stosunku do korony małopolskiej spada i spadać musi, bo... marek polskich jest coraz więcej (P. Kasa Pożyczkowa emitowała już okrągło sześć miljardów marek polskich), a koron coraz mniej. Wszak wszyscy wiemy, dlaczego w ciągu wojny wszystko podrożało i jeszcze drożeje dalej. Im towaru jakiegoś jest mniej, tem staje się droższy, a gdy jakiś towar przestaje się wogóle wyrabiać, staje się on coraz rzadszy i wreszcie jako rzadkość dochodzi do cen bardzo wysokich. Austrjacka fabryka koron dla Polski przestała wytwarzać korony już od kilku miesięcy. Nowego towaru nie dostajemy, stary odpływa po cenie coraz korzystniejszej za granicę do Rumunji, Węgier, Jugosławji, Włoch, a nawet Turcji, natomiast marek polskich co miesiąca przybywa kilkaset miljonów. Czyż powinien się p. minister skarbu dziwić, że korona małopolska drożeje? My tu w Małopolsce nie dziwimy się wcale; chyba temu, że tak stosunkowo jeszcze powoli kurs jej rośnie. Dziwimy się natomiast, że pan minister skarbu w kilka dni po objęciu swej brzemiennej teki, nie bacząc wcale na zapewnienie pana ministra prezydenta, iż w sprawach Małopolski nic się nie stanie bez zasięgnięcia jej opinji, uznał za sprawę najpilniejszą wydanie tak pod względem prawnym jak i ekonomicznym wprawdzie niezrozumiałego, ale dla Małopolski wysoce krzywdzącego ukazu. Jeśli ukaz ten nie zostanie co rychlej cofnięty i pan minister nie uzyska u Sejmu w najbliższych dniach uchwały unifikacyjnej na zasadzie zrównania koron z markami polskiemi, chaos dzisiejszy doprowadzi do następstw nieobliczalnych. Zastraszający brak koron we wszystkich instytucjach finansowych i zupełny ich brak w kasach państwowych, tamuje obrót pieniężny coraz bardziej, przemysł ustaje, handel zamiera, rzesze urzędnicze, nie otrzymawszy swych poborów, przymierają głodem... jedynie ciemna spekulacja żeruje na pobojowisku.

Wprawdzie sfery bankowe i skarbowe warszawskie ciągle się jeszcze oburzają na Małopolskę, że ma odwagę żądać unifikacyi na zasadzie równorzędności marki z koroną, ale rzeczowych ani słusznych argumentów na poparcie tego oburzenia nie znajdują. Na jedyny nierzeczowy ani słuszny wprawdzie, ale za to popularny i na efekt obliczony argument, którym się najchętniej posługują, mianowicie, że „państwo polskie za dużo by „straciło“ (?), gdyby za koronę dało markę“, odpowiadam, że państwo polskie, to nie Kongresówka i Poznańskie, lecz i Małopolska także, więc jeśliby nawet o jakiejś stracie mogła być mowa (choć nie może być), to stratą i Małopolska byłaby dotknięta; nie można zaś wogóle mówić o jakiejkolwiek stracie tam, gdzie za papier prawie niczem nie zabezpieczony (korona ma pół procent pokrycia złotego), ale przecież oparty na pewnym systemie monetarnym i uznanym za granicą, daje się papier zupełnie niczem niezabezpieczony, oderwany całkowicie od jakiegokolwiek systemu monetarnego i w dodatku przedstawiający się jako przyrzeczenie czegoś, co dopiero kiedyś ma być stworzone. Wszak na każdym markowym bilecie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej napisano wyraźnie, że „Państwo polskie przyjmuje odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą polską walutę według stosunku, które dla marek polskich uchwali Sejm ustawodawczy“.

Czy wie dziś kto wogóle, a pan minister w szczególności, jaka będzie przyszła waluta polska (dziś jej nie mamy wcale), i co Sejm uchwali wypłacić za markę polską? Jeżeli zaś nie wie, to na jakiej podstawie, jakiem prawem mógłby żądać, aby za to niewiadome nikomu „X“ Małopolska oddała po K 1'43? Jeśliby oddała 1 koronę, to jeszcze nie wiadomo, czy nie poniosłaby straty, bo oddałaby papier wprawdzie bardzo mało wartościowy, ale przecie wart 3'75 centima szwajcarskiego za markę polską, może jeszcze znacznie mniej wartościową, bo nawet nie notowaną nigdzie za granicą, a w kraju przedstawiającą się jako bon na pewną ilość jakichś dopiero w przyszłości zaistnieć mających jednostek pieniężnych.

Lecz tę stratę, jaką wymiana korony za markę w stosunku 1:1 mogłaby Małopolsce przynieść, przebolelibyśmy łatwiej, gdyż przynajmniej unifikacja odbyłaby się rychło bez wstrząśnień gospodarczych i społecznych i skończyłby się wreszcie ten sromotny chaos, czy „bałagan“ walutowy w Polsce.

Zet-s.

Nowa faza stosunku Anglji do Francji.

Ociąganie się Stanów Zjednoczonych w sprawie podpisania traktatu wersalskiego, a zwłaszcza dodatkowego traktatu gwarancyjnego między Anglją, Francją a Ameryką, pociąga za sobą poważne konsekwencje polityczne. Mianowicie Anglja, dąc za przykładem Ameryki, umywającej ręce od spraw europejskich, zachowuje w stosunku do Francji pewną rezerwę, którą prasa francuska wręcz egoizmem angielskim nazywa. Bonar Law wyraźnie uzależnił podpisanie traktatu gwarancyjnego przez Anglję od przystąpienia doń Stanów Zjednoczonych, Lloyd George w ostatniej mowie w Izbie gmin zaznacza, że Anglja „przyjęłaby na siebie obowiązek zbyt poważny“, gdyby przyrzekła bronić Francji w razie nowej napaści niemieckiej, zwłaszcza, że „stworzyłaby w ten sposób precedens“ dla podobnych traktatów. Zatem wobec niepewnego stanowiska Ameryki, Anglja cofa się na całej linji, a ponieważ — jak słusznie zauważył prezydent nowej Izby posłańca w Paryżu, Deschanel, w czasie otwarcia Izby — „polityka zewnętrzna kieruje obecnie wszystkiem: wojskiem, finansami, ustrojem państwowym i społecznym“, odbija się to również i na innych polach. Ażeby powstrzymać katastrofalny spadek franka, o którym niedawno „Kurjer Lwowski“ donosił, rząd francuski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o pozwolenie dopuszczenia na rynek angielski pożyczki francuskiej, ale, jak pisze „Daily Telegraph“, rynek angielski, po udzieleniu aljantom 1.800 miljonów funtów szterlingów pożyczek, nie może wziąć na się tego nowego ciężaru, więc rząd angielski wobec zmiany stosunków z Ameryką, ociąga się. Podobnie ma się rzecz z wywozem węgla angielskiego do Francji, który, jak gazety francuskie doniosły, ma być wstrzymany.

Stanowisko Anglji w sprawie rozdziału floty niemieckiej jest raczej nieprzychylne. Układ anglo-amerykański postanowił: 1) że odszkodowania morskie traktowane mają być osobno od lądowych, 2) że każde państwo zachowuje okręty niemieckie zajęte we własnych portach w dniu wybuchu wojny, 3) pozostałe okręty mają być podzielone w stosunku strat morskich poszczególnych państw. Układ ten krzywdzi Francję na każdym kroku. Oddzielając straty morskie od lądowych, pozbawia się Francję lwiej części wynagrodzenia, któreby jej było przypadło, jako krajowi najbardziej zniszczonemu przez wojnę. Dalej, okrętów zajętych w portach Francja nie posiada prawie, za to wszelkie korzyści są po stronie Anglji i Ameryki. Straty morskie Francji nie stoją w żadnej proporcji z jej stratami lądowemi, te zaś są niemal dwa razy większe od strat w ludziach Ameryki i Anglji razem wziętych. Krzywda jest tem większa, że Włochy otrzymały przyrzeczenie zupełnego wynagrodzenia strat. Francja żądała tego samego, ale od chwili cofnięcia się Stanów Zjednoczonych w sprawie traktatu gwarancyjnego,

Nowa biurokracja.

Fotografje z Podlasia

—o—

(Dokończenie).

Jestem tu przeszło cztery miesiące, a zapłaciłem raz tylko prenumeratę wśród okoliczności następujących:

Raz posłałem „stójkę“ z przekazem do Parczewa i ten poczty „nie znalazł“.

Drugi raz posłałem żydka. Ten pocztę znalazł, ale przekaz napisany był „na korony“, więc pan pocztmistrz nie przyjął. Ten sam żydek przyniósł mi cenną informację, że przekaz musi być napisany „na marki“.

Napisałem przekaz „na marki“ i pojechałem sam.

Pan pocztmistrz, człek poważny, o okrągłej, świecącej się twarzy, oświadczył mi, że przyjmie tylko list pieniężny do Galicji, bo Galicja — to „okupacja austrjacka“...

Wtrąciłem nieśmiało, że chyba teraz nie...

Tu pan pocztmistrz zasypał mnie całym workiem wyjaśnień, co znaczy okupacja, poczta, inkasacja, obrót pieniężny...

Co znaczy „poczta“ wiedziałem z praktyki, nie otrzymując po tygodniu gazet... co do innych rzeczy byłem zdumiony, ale koniec końcem po ciężkich trudach i po pieczętowaniu lakiem zdołałem nadać list pieniężny, zapłaciwszy bajeczne porto...

Nagle otrzymałem „czek pocztowy“ z nr. konta 140.561 w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie z zaznaczeniem: Właściciel konta: „Kurjer Lwowski“ Lwów...

Odetchnęliśmy ze żoną.

— Chwała Bogu, już teraz z prenumeratą będzie szło gładko...

Dobrze, że w piątek będę w Parczewie...

— — — — — — — —

Pan Inspektor szkolny obiecał mi książki do bibljoteki nauczycielskiej...

— Cudne dziełka... — zapewniał mnie.

Pan Inspektor obiecał i drugą rzecz: 150 marek na książki dla ubogich uczniów...

— Proszę pana — mówił, podczas wizytacji szkoły — proszę przybyć w piątek, wszystko pan dostanie. Tylko przed godziną pierwszą, bo o pierwszej wyjeżdżam na sejmik do Włodawy.

Byłem uniesiony.

A więc w piątek!

Remont budynku!...

Prenumerata na „Kurjer“!...

Biblioteka nauczycielska!...

Zapomoga dla biednych dzieci!...

Vive la Polognc!!!

Czekałem na piątek i rozradowała się dusza moja, gdy ten sam Stefan zaraportował o świcie, gdy jeszcze w półśnie marzyłem, że w Polsce jest już porządek i aprowizacja i remont budynków szkolnych...

— Panie werytel! stójka je i bumaga je do Parczewa, a z wami jedzie też pan aptekarz...

Poleciałem jak na skrzydłach.

Istotnie pan aptekarz czekał na mnie i po poznaniu się oznajmił mi „dla zaimponowania“, że był inspektorem szkolnym...

— Mój panie — odrzekłem. Znam we Włodawie technika, który był konowałem czy felczerem, znam buchalterów, którzy byli ministrami, dlaczegożby pan nie miał być inspektorem szkolnym?.. W Polsce można...

Exinspektor szkolny umilkł..,

Jechaliśmy bez przeszkody do Parczewa...

— — — — — — — — — — —

Pobiegłem na pocztę i z miną tryumfującą podałem panu poczmistrzowi czek po godzinnem oczekiwaniu przy okienku...

— Ja panu tego czeku przyjąć nie mogę...

Czuję, że blednę... Więc na nic moja podróż?

— Dlaczego? — zdołałem wybełkotać.

— Bo proszę pana, Lwów — to okupacja austrjacka, a tu jest wydrukowane „Lwów“...

Porywa mnie wściekłość

mpżna mieć wrażenie, że Anglja do sprawy tej odnosi się nieprzychylnie. Gazety niemieckie dają do poznania, że Anglja wolałaby materjał portowy zostawić Niemcom, niż oddać go Francji. Te insynuacje „Norddeutsche Allg. Zeitung“ dały powód do wstępnego artykułu w „Temps“, który domaga się ostro wyjaśnienia tej sprawy od Anglików. Mimochodem zauważyć należy, że kwestja Syrji do najłatwiejszych również nie należy, choć po podróży Clemenceau do Londynu Lloyd George, odpowiadając na interpelację z 18 grudnia 1919, stwierdził, „że naprężenie w kwestji syryjskiej znacznie zmniejszyło się“.

Wogóle w prasie francuskiej rozgoryczenie panuje na całej linji. Herbette w „Le Temps“ mowę Lloyd George'a uważa za ubliżającą godności Francji, nie idzie tu bowiem o żadną „opiekę“ nad Francją, jak prezydent angielski wyraził się, lecz o układy równego z równym. „Action française“ również temu poświęca bardzo ostry artykuł. Stwierdza ona, że słowa Lloyd George'a są jasne i jednoznaczne i okazują, że Anglja, wierna dawnej swej polityce „splendid isolement“, obojętnie traktować pragnie sprawy kontynentu i żadnemi traktatami się nie wiązać. Dziwnie wobec tego stanowiska wygląda solidarność Ligi narodów, nad którą ubolewa „Intransigeant“. Wszystkie inne gazety są też jednogłośne w twierdzeniu, że podróż Clemenceau nie przydała się na wiele. „Eclair“ nazywa ją wręcz „żebraniną“ o zwycięstwo, które wszak aljanci zawdzięczają orężowi francuskiemu, i stwierdza, że nie zdołała ona naprawić błędów dyplomacji francuskiej. *(cz.)*

—o—

Rola pułkownika House'a.

Przed przyjazdem prezydenta Wilsona do Europy, wysłannik jego i zaufany przyjaciel, pułkownik House odegrał pierwszorzędną, a dotąd niezupełnie znaną rolę, przy ułożeniu platformy preliminarjów, na której miały się oprzeć właściwe rokowania. Dziś rąbek tajemnicy dyplomatycznej, którą zakryty pułkownik House tyle zdziałał, zaczyna się zwolna odchylać. Niestety „tajna dyplomacja“ i tu okazuje się fatalną. Wielki organ „New York World“ ostro krytykuje działalność i zachowanie się pułkownika House'a w czasie konferencji pokojowej. Zarzuca mu, że wykorzystywał stanowisko swoje jako osobistego przyjaciela prezydenta Wilsona i często przez działanie na własną rękę wprowadzał go w trudne położenie. Dziennik zarzuca mu wybór Paryża jako miejsca obrad, a dalej, fałszywe informowanie prezydenta. Największy zarzut jednak obwinia go o spowodowanie upadku klauzuli proponowanej przez prezydenta Wilsona „o wolności mórz“, w którym to wypadku House działał na rękę Anglji. W kwestji Rjeki House miał stanąć na stanowisku włoskiem i obiecywać Włochom, że wpłynie na zmianę decyzji prezydenta Wilsona. To postępowanie otworzyło wreszcie oczy prezydenta, który zerwał wszelkie stosunki z pułkownikiem. Ale zła, które spowodował House, naprawić już nie można.

Zjazd polskich towarzystw nauczycielskich.

W uzupełnieniu sprawozdania z popołudniowych obrad, odbytych w dniu 3. bm. w sali ratuszowej, podajemy rezolucje, postawione przez referenta dr. H. Rowida: 1) Zjazd uznaje, ze względu na ideę zespolenia narodu i pogłębienia polskiej myśli pedagogicznej, konieczność porozumiewania się pracowników na niwie literacko-pedagogicznej, 2) Zjazd wzywa biuro szkolnictwa polskiego do urządzenia konferencji redaktorów i pracowników pism pedagogicznych. 3) Zjazd wzywa do rozpoczęcia wydawnictwa „Bibljografji czasopism pedagogicznych“. 4) Zjazd wyraża opinję, że dla rozwoju polskiej myśli pedagogicznej byłoby pożądanem planowe rozróżnienie w dziedzinie pojedyńczych czasopism pedagogicznych według różnych działów.

Zjazd apeluje do poszczególnych Towarzystw nauczycielskich, zrzeszonych w P. T. N. — by w najkrótszym czasie zechciały przedłożyć Biuru szk. polsk. swoje projekty, dotyczące specjalizacji, czasopism pedagogicznych — a w szczególności — jaki dział twórczości pedagogicznej odpowiedziałby najbardziej zamierzeniom, dążnościom i siłom naukowym i fachowym poszczególnych zrzeszeń.

(Psychologja pedagogiczna — pedagogika ze szczególnem uwzględnieniem nauk, jak etyka, estetyka, socjologja itp. Wychowanie przedszkolne, szkoła powszechna, średnia, zawodowa, pedagogja anormalnych, hygjena szkolna, rozwój fizyczny młodzieży. Czasopisma dla dzieci i młodzieży, oświata pozaszkolna. Czasopisma z zakresu dydaktyki poszczególnych przedmiotów, jak język polski, geografja, przyroda, muzyka itp. czasopisma zawodowo-organizacyjne).

Drugi dzień obrad.

W dniu 4. bm. przedpołudniem zwiedzali uczestnicy zjazdu muzea i inne osobliwości miasta — część zaś delegatów udała się na wycieczkę do szkoły gospodarstwa domowego w Snopkowie i zwiedziła zakład p. Strzałkowskiej. Po południu o godz. 4-tej w sali Polsk. Tow. Ped. wygłosił del. H. Rygier z Warszawy referat pt. „Budowa domów nauczycielskich“. Odczytawszy pismo Prezydjum Związku polsk. Tow. Naucz., wzywające towarzystwa nauczycielskie do podjęcia akcji w tym kierunku, uzasadniał referent konieczność budowy domu takiego w Warszawie i innych większych miastach. Dom taki mieściłby organizacje nauczycielskie, instytucje kulturalno-ekonomiczne — byłby środowiskiem, skupiającem nauczycielstwo w pracy, nauce, samopomocy, zabawie. Referent omówił sposób zrealizowania budowy domu przez opodatkowanie się nauczycielstwa — ewentualnie w drodze wydania akcyj udziałowych.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos liczni mowcy, a między innymi pp. Tomas z Poznania — przewodniczący obradom — Włodarski z Warszawy, dr. Weiner z Krakowa, Pierzchała, Wojtów ze Lwowa, Nowicki z Warszawy, Mucha z Cieszyna, Smulikowski, Czerszyk, Bąkowska, dr. Zagajewski ze Lwowa, ks. Wyrębowski z Warszawy — poruszając szczegóły, związane z akcją budowy domu nauczycielskiego. Sprawę tę przekazano do rozpatrzenia Prezydjum Związku P. T. N. i przedłożenia na następny zjazd.

Referat drugi pt. „Przyszłość nauczycielstwa w organizacji i samopomocy“, wygłosił dr. Weiner z Krakowa — wykazując doniosłość i znaczenie organizacji i samopomocy wśród nauczycielstwa. Referent poruszył całokształt życia nauczycielstwa, przedstawił ciężkie warunki, w jakich żyje ogół nauczycielski — następnie zajął się omówieniem postulatów — nawołując do tworzenia organizacji i instytucji ekonomicznych.

Akcja ta polegałaby na zorganizowaniu związku zrzeszeń nauczycielskich w całej Polsce, uzyskaniu gruntów pod budowę domów nauczycielskich, sanatorjów, domów zdrojowych, letnisk itp. — tworzeniu kooperatyw, zakładaniu sklepów i spółek spożywczych, budowie domów mieszkalnych i zakładaniu gospodarstw. Referent postawił następującą rezolucję: „Celem obrony interesów całej inteligencji pracującej stworzy Związek zrzeszeń nauczycielskich taką organizację przez połączenie się systemem delegacji ze zorganizowanym związkiem: 1) innych urzędników publicznych, 2) wszelkich wolnych zawodów“.

Wieczorem podejmowało miasto zaproszonych gości i delegatów obiadem w sali hotelu krakowskiego. Przybyło przeszło 100 osób — około 50 delegatów — zaś gośćmi byli reprezentanci władz, miasta, instytucji naukowych. Wśród serdecznego nastroju wzniósł prezydent Neuman toast na cześć nauczycielstwa — nastąpiły dalsze toasty i przemówienia, a wśród nich wyróżniło się przemówienie delegata ministerstwa ośw. publ. p. Sobińskiego, nacechowane serdecznością i ujmującą za serce szczerością. Pos. Smulikowski wzniósł toast na cześć organizatora Związku polsk. tow. naucz. poety-prof. Kasprowicza. Wznosząc toasty na cześć miasta Lwowa, nauczycielstwa, Wielkopolski, na pomyślność pracy nauczycielskiej, na cześć kobiet polskich i w. i. przemawiali pp. Tomas, Szczerbański, dr. Weiner, Rzepiński, Kasprowicz, Szczurkiewicz, Rygier, ks. Wyrębowski, dr. Zagajewski, dr. Halban i Kopczyński. Nastrój był serdeczny i nader miły. **Uczestnik.**

Z Izby handlowo-przemysłowej.

Protest przeciw prowizorjum.

Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Przed porządkiem dziennym zabrał głos prezyd. Leopold Baczewski i przedłożył obszerną rezolucję, w której wykazano szkodę, jakaby wyni-

---

— Jakto, ciągle jeszcze Lwów — to okupacją austrjacka?

— A w sprawach takich ciągle...

— Proszę pana — mówię — pan ma numer konta, a kto jest właścicielem konta i gdzie ma siedzibę — to pana nic nie obchodzi. Proszę wysłać z rachunkiem dziennym odłączony kupon do P. K. O. i koniec,. O, tu jest informacja: „Urzędnik pocztowy ma ten blankiet odłączyć i posłać z wykazem dziennym do P. K. O. w Warszawie“.

— To informacja dla urzędnika...

— Ja też pana informuję... Chyba pan nie jest urzędnikiem...

— Proszę pana — ryczy poczmistrz — ale inkasowanie! Inkasowanie!... Niech pan przekreśli Lwów, a napisze „Warszawa“ — to przyjmę...

— Ta połówka zostaje u mnie, jako dowód nadania. To dla pana rzecz obojętna. .

— Ale inkasowanie!! — ryczy poczmistrz jeszcze głośniej, przyczem dostaje ataku apoplektycznego i twarz powleka mu się szkarłatem.

Robię w tył zwrot i odchodzę, wziąwszy po drodze pocztę dla gminy z drugiego okienka.

Nie — stanowczo niema sposobu na posłanie prenumeraty do Lwowa.

— Ha! napiszę do „Kurjera“ i spytam.

— — — — — — — — — — — — —

Pędzę do „biura odbudowy kraju“.

— Pan „inżynier“ nie wrócił z Warszawy — informuje mnie sympatyczny staruszek. Niech pan poczeka do jutra...

— Co? do jutra?... do widzenia!...

— Niech jasne pioruny?... — klnę ordynarnie. Poszedłem.

Biedny remont.

— — — — — — — — — — — — —

Wchodzę do pana inspektora szkolnego.

Służąca zatrzymuje mnie na progu.

— Pan inspektor o dziewiątej wyjechał do Włodawy...

— Nie o pierwszej?

— A nie! Zostawił tylko dla jakiegoś pana książki.

— Ach, to dobrze!

Wziąłem plik książek.

Chwała Bogu będzie co czytać, nie djabli biorą pieniądze na książki dla ubogich dzieci...

— — — — — — — — — — — — —

Z irytacji wpadam „na wódkę“ do restauracji i zastaję dwóch policjantów wyrównywających rachunek. Za drugie śniadanie zapłacili 500 rubli barskich...

— Mój panie — mówi restaurator, robiąc przytem łajdacką minę — oni mają pieniądze!... Im dobrze płacą za „szmugiel“...

Wróciłem zgnębiony do domu, pełen smutnych refleksji.

Tu drżącemi rękoma zacząłem przerzucać otrzymane książki do „bibljoteki nauczycielskiej“...

Bibljoteka zawierała;

1) „Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny — w ośmiu egzemplarzach.

2) „Budowa ciała ludzkiego“ — w ośmiu egzemplarzach.

3) „Sad przy chacie“ — w ośmiu egzemplarzach.

4) „Drzewa przy drodze“ — w ośmiu egzemplarzach.

Palnąłem się w czoło.

— A ja idjota podpisałem inspektorowi kwit, że otrzymałem 40 dziełek...

Zacząłem się śmiać...

— — — — — — — — — — — — —

Między listami do całej gminy znalazłem list adresowany do mnie.

Rozerwałem kopertę. List był od kolegi i brzmiał:

Kochany Ben Akibo!

Podziwiam ciebie i twoją zatwar....działość! Czy sądzisz, że wysiedzisz z tamtejszych harbuzów jakiego ministra „Aprowizacji“?

Szkoda Ciebie i Twoich dzieci! Czy Ty coś nie pokazujesz na czoło?... etc.

Śmiałem się przez łzy...

W Wisznicach (ziemia Siedlecka), dnia 8. grudnia 1919. *Benedykt Jacórzyński.*

kła dla t. zw. Galicji wschodniej i Państwa przez wprowadzenie w życie prowizorjum. Rezolucja kończy się następującym ustępem:

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie podnosi uroczysty protest przeciw wszelkim zakusom na tymczasowe uregulowanie przynależności Galicji wschodniej do Polski, oraz stwierdzając najuroczyściej, że obszary te są integralną i nierozerwalną częścią składową Państwa polskiego, domaga się utrzymania tego stanu bez jakichkolwiek ograniczeń lub zastrzeżeń.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie wśród oklasków. Treść jej będzie przesłaną do Warszawy.

Sprawa walutowa.

Sekretarz Izby poseł dr. Stesłowicz przedłożył wyczerpująco sprawę ostatniego rozporządzenia ministra skarbu Grabskiego o relacji marki do korony, krytykując ostro to rozporządzenie. Po referacie przedłożył następującą rezolucję, jednomyślnie przyjętą.

1. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie stwierdza, że ostatnie rozporządzenie Ministerstwa skarbu w sprawach koronowych są w wysokim stopniu krzywdzące dla Małopolski i mogą za sobą pociągnąć nieobliczalne wstrząśnienia gospodarcze. Wobec tego Izba handlowa i przemysłowa domaga się bezwarunkowego cofnięcia powyższych rozporządzeń.

2. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie domaga się, ażeby Rząd jaknajspieszniej zaopatrzył swoje kasy i Polską krajową Kasę pożyczkową w odpowiednie zasoby not koronowych, które są potrzebne do wypełnienia zobowiązań koronowych wobec obywateli Małopolski, albowiem wskutek braku koron banki nie wypłacają należytości swo ich, wskązując na to, że mają zapasy swoje ulokowane w Kasie pożyczkowej, ta znowu nie wypłaca z powodu braku koron. Tak samo Kasy rządowe nie wypełniają swoich zobowiązań koronowych, wskutek czego powstają wielkie zaburzenia w obrocie pieniężnym i ludność ponosi znaczne szkody.

3. Przy unifikacji pieniędzy papierowych w Polsce należy przyjąć za zasadę korona za markę i należy przez pewien czas pozostawić w obiegu płatniczym koronę na równi z markami. — Izba handlowa i przemysłowa domaga się od rządu natychmiastowego przeprowadzenia unifikacji waluty.

4. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie domaga się jak najrychlejszego utworzenia Polskiego Banku biletowego, opartego na kapitale zagranicznym jako podstawy normalnej waluty polskiej.

Z porządku dziennego

przedłożył sekr. dr. Korkis sprawozdanie z czynności prezydjum i biura Izby, a sekr. Tenner sprawozdanie oddziału ruchu handlowego, które przyjęto po krótkiej dyskusji do wiadomości. Dr. Kolischer poruszył kwestję szkód, jakie wynikają z powodu nieporządków przy transportach kolejowych i postawił wniosek, aby odnieść się do ministerstwa kolej. o wydanie dyrekcjom kolejowym Małopolski polecenia, aby za szkody z powodu zaginionych posyłek kolejowych, wypłacały szkodę w formie ugodowej do wysokości 50.000 koron. Dyr. Nick stwierdził, że przy transportach produktów spirytusowych koleją powstają wielkie szkody, skutkiem czego dyrekcja oddziału spirytusowego ponosi wielkie szkody, dotyka to też konsumentów. Niedawno dyrekcja oddziału spiryrusowego wysłała do Stanisławowa dwie cysterny po spirytusie denaturowany, który miał być rozdzielony ludności Lwowa, tymczasem cysterny te przepadły. Po długich poszukiwaniach znaleziono jedną cysternę, zupełnie zanieczyszczoną i niezdolną do transportu spirytusu, a druga przepadła. Przy innych transportach brakuje duzo spirytusu. P. Bol. Lewicki postawił wniosek apelujący do pp. dr. Kolischera i dr. Stesłowicza, aby w imieniu Izby sprawy te poruszyli w Sejmie. P. Chajes poruszył w naglym wniosku sprawę pożyczki wojennej austrjackiej, która naraziła wielu obywateli Państwa polskiego na szkody. Wniosek zdąża do tego, by sekcja bankowa Izby zajęła się tą ważną sprawą i przedłożyła odpowiednie wnioski.

Nastąpiły wybory. Prezydentem Izby wybrano jednomyślnie p. Leopolda Baczewskiego, a wiceprezydentem również jednomyślnie p. Ludwika Winiarza. Prowizorycznym przewodniczącym Izby wybrano przez aklamację p. Maksa Thoma, rewidentem kasy Izby p. Maur. Rappaporta. Do stałych komisji Izby wybrano dotychczasowych członków, poczem przyjęto budżet na rok 1920 i uchwalono podwyższyć na potrzeby Izby dodatek do podatku zarobkowego z 10 na 20 procent.

Na wniosek wicesekr. dra Korkisa proponowano na zastępcę delegata do Rady przemysłowej, W myśl referatu dra Trawińskiego, wydano opinię co do Zakładu Kredytowego Państwa Polskiego, poczem odbyło się krótkie posiedzenie poufne.

—o—

Minister Grabski tłumaczy się.

Warszawa (tel. wł.) W niedzielę popołudniu odbyła się konferencja dziennikarska, na której p. minister Grabski wygłosił expose w sprawie walutowej poczem zaznaczył, że chce przedstawić powody obecnej kampanji, prowadzonej przeciwko marce polskiej i określić, czem ta kampanja jest dla państwa polskiego. Minister zaznaczył, że obecna ilość marek, znajdujących się w obiegu nie przenosi 5 miljardów, co jest cyfrą stosunkowo za małą nawet na pokrycie całkowitego zapotrzebowania w kraju.

Powód obecnego spadku kursu marek pochodzi stąd, że zmobilizowały się wrogie siły przeciwko państwu polskiemu i dążą do obniżenia jego waluty (?) sprawom polityki ekonomicznej wewnętrznej, a natomiast kształtowano najpierw sprawy polityki zaPtomiast kształtowano najpierw sprawy polityki zagranicznej i budowy wojska, co było zresztą rzeczą najbardziej naglącą. Marka polska nie potrzebuje oparcia o ilość złota, zresztą tego złota w Polsce nawet drogą przymusową nie możnaby było zebrać tyle, by stanowiło całkowity podkład dla waluty polskiej. Natomiast jedyną podstawą wartości marki może być wartość dóbr państwa polskiego, na których się marka opiera winna.

Korona jest dla nas walutą obcą i dlatego nie leży w interesie państwa polskiego podtrzymywanie jej wartości. Rozstrzygającem dla różnicy między koroną a marką winien być stosunek siły kupna obu monet. Zadaniem ministerstwa skarbu musi być ustrzeżenie państwa polskiego przed ułatwieniem napływu koron obcych z Budapesztu czy ze Szwajcarji.

Zarządzenia skarbowe muszą się bronić przed napływem waluty koronowej do Polski. Relacji samej nie można ustalić inaczej, ponieważ kurs zagraniczny marek polskich waha się między 65 a 71 fenigów za koronę. Przyznać trzeba, że relacja taka chwilowo uniemożliwia ludności otrzymywanie żywności i naraża ją na duże straty. Celem uchronienia jej od strat trzeba straty te kompensować przez wypłatę odpowiednich dodatków, i dlatego postanowione zostało, że dodatki takie zostaną wypłacone. Obecna sytuacja koronowa zapowiadała się już w grudniu z. r., bo już wtedy nawet w bankach koron nie było. Państwo polskie było zmuszone do zakupienia koron za pół miljarda, co naturalnie było wynikiem błędu postępowania skarbu państwa. Skarb państwa powinien był natychmiast obok korony wprowadzić na całym obszarze ziem polskich markę jako środek płatniczy Skarb polski ma bowiem w stosunku do wpływów koronowych w podatkach znacznie większe wypłaty w koronach. Obecne domaganie się zrównania korony z marką jest niemożliwe, gdyż korona na rynku zagranicznym jest znacznie tańszą od marki. Ta ilość koron, którą posiadają szerokie warstwy ludności, ma dla Polski znaczenie. Natomiast korony sprowadzane przez spekulantów są dla Polski szkodliwe gdyż Polska będzie musiała za nie zapłacić. My za nią dajemy nasze siły narodowe, ani zaś dają tylko papier, a właściwie resztkę złota w banku austro-węgierskim w ilości pół centa za koronę.

Następnie minister ostro wystąpił przeciwko pismom niemieckim i czeskim, starającym się udowodnić, że Polska jest obałużoną. N. Wr. Journall twierdzi, że Polska ma 176 miljardów długu. W odpowiedzi na to twierdzi minister, że uchwalony przez Sejm **5 miljardowy kredyt we frankach na zakupy zagraniczne dalszki jest jeszcze od wyczerpania.**

Dalej mówił p. Grabski, że o trudnościach finansowych z powodu braku koron w Małopolsce nic mu nie wiadomo (!) gdyż nie zgłosiła się do niego w tej sprawie żadna delegacja (!) ani nie przedstawiło mu tego żadne ministerstwo. Naturalnem wyjściem z położenia byłoby, aby Polska emitowała nowe pieniądze koronowe. Minister gotów jest w każdym wypadku zaradzić trudnościom, o ile poszczególne ministerstwa o to się do niego zwrócą. Zresztą i Sejm zbierze się niebawem, któremu minister przedłoży odnośną ustawę, już opracowaną.

Ziemia grodzieńska chce należeć do Polski.

Grodno. (PAT). Dziś odbył się w teatrze miejskim **polski wiec narodowy** w sprawie kresów wschodnich. Po przemówieniu dra Charniewicza, kierownika delegacji udającej się do Paryża w imieniu obywateli ziemi Grodzieńskiej, zebranie powzięło uchwałę zwrócenia się do Sejmu republiki polskiej z prośbą o dokonanie jak **najrychlejszego przyłączenia ziemi grodzieńskiej do wolnej, zjednoczonej Polski.** Wiec prosi o natychmiastowe zarządzenie plebiscytu na ziemiach wschodnich, wierząc mocno w wynik pomyślny dla narodowej i państwowej sprawy polskiej. Wiec zakończono okrzykiem na cześć Wodza Naczelnego, armji, Sejmu, rządu i mocarstw sprzymierzonych. Na wiecu reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne ludności miejskiej i wiejskiej Ziemi Grodzieńskiej.

ODDANIE ZIEM PRZYZNANYCH POLSCE NA ZACHODZIE.

Warszawa (Pat.) Radio z Paryża. Delegaci polscy pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Patka i delegaci niemieccy pod przewodnictwem prawdopodobnie Simsona odbędą w sobotę pierwszą wspólną konferencję. Przedmiotem obrad będzie sprawa ostatecznego uregulowania przekazania władzy na obszarach Prus wschodnich i zachodnich, które Niemcy mają odstąpić Polsce. Rokowania te zostały przed niedawnym czasem rozpoczęte w Berlinie.

*

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża. **Delegaci polscy z p. Patkiem na czele odbyli konferencję z przedstawicielami rządu niemieckiego,** którym przewodniczył Simson. Konferencji tej przewodniczył Lerond. Omawiano sprawę przejęcia administracji w Poznańskiem i w Prusach zachodnich, które Niemcy odstąpią Polsce.

TRÓJDZIELNICOWY ZJAZD MIAST.

Warszawa. (Pat.) W sali magistratu rozpoczęły się obrady trójdzielnicowego zjazdu miast. Obrady potrwają 3 dni. Posiedzenie zagaił prezes związku lud. Śliwiński (Warszawa), przewodniczył wiceprez. miasta Krakowa Rolle; sprawozdanie o działalności związku z r. 1919 wygłosił Teres. Do komisji budżetowej zostali wybrani: Chlamtacz, Śliwiński, Jankowski, Przeorski i Tor. Referat o statucie związku wygłosił Przeorski. Pierwsze cztery punkta statutu przyjęto dalsze przekazano komisji. Dyskutowano nad referatem o odbudowie miast, ubezpieczeniu od ognia i w sprawie oświatowej. — Następne posiedzenie dziś.

Zawieszenie broni między wojskami estońskiemi a bolszewickiemi.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Helsingforsu, 3. bm. Wedle postanowienia zawieszenia broni w Dorpacie, pozostaną wojska estońskie i sowieckie na swoich dotychczasowych pozycjach. Obszar leżący między temi pozycjami będzie neutralny. W czasie zawieszenia broni nie może nastąpić żadne przesunięcie wojsk. Mięszana komisja zajmuje się rozwiązaniem spornych kwestji.

—o—

21 tysięcy wojsk koalicyjnych obsadzi G. Śląsk.

Wrocław. (PAT.) 3. bm. B. Wolfa. Dla obsadzenia górnośląskiego terenu plebiscytowego są przeznaczone następujące wojska koalicyjne: 1 sztab dywizyjny, 16 batalionów, jeden pułk kawalerji, dwa oddziały artylerji — razem 21.000 żołnierzy. Narodowość wojsk nie jest jeszcze ustalona.

Czesi zagarnęli pieniądze swych przyjaciół rosyjskich.

Wiedeń. (PAT). Tel.. Comp. podaje z Pragi doniesienie Venkova, z Londynu, że pociąg z Kołczakiem i jego ministrami jakoteż 6 innych pociągów, które wiozły kasę pułkową i wysokich dygnitarzy wojskowych, zostały zatrzymane przez Czechów. Kołczaka puszczono na wolność, natomiast wszystkie pieniądze w wysokości 65 miljonów funtów angielskich w złocie zostały przez Czechów skonfiskowane.

Zatwierdzenie traktatu znowu uległo zwłoce.

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża. Loucher, minister dla odbudowy przemysłu i Dutasta, generalny sekretarz konferencji pokojowej, udali się w sobotę popołudniu do Lersnera, szefa delegacji niemieckiej. Odbyli oni dłuższą naradę w sprawie wydania materjału portowego i okrętowego przez Niemców. Z powodu istniejącej jeszcze różnicy zdań, wymiana ratyfikacji traktatu nie będzie mogła nastąpić dnia 6. stycznia. Zwłoka potrwa prawdopodobnie 2 dni.

Podwójna gra Czernina w wojnie światowej.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Berlina 4. b. m. „Deutsche Allg. Ztg." pisze odnośnie do ogłoszonych przez prasę paryską dokumentów w sprawie ks. Sykstusa. Publikacje paryskie rzucają nowe światło na politykę dawnego rządu. **Hr. Czernin zaznaczał zawsze, że nic nie było mu wiadomem o akcji cesarza Karola.** Z rewelacji wynika, że ks. Sykstus **8. marca 1917.** wręczył **prezydentowi Poincare pismo Czernina.** Wynika z tego, że hr. Czernin był dokładnie poinformowany. Dawny rząd niemiecki dowiedziawszy się o konspiracjach wiedeńskich, uczynił wszystko, ażeby odwieść Austrję od **planowanej zdrady.**

ZJEDNOCZENIE RUMUNJI.

Warszawa (Pat.) (Radjo z Paryża). Z Bukaresztu donoszą: Parlament rumuński odbył posiedzenie historyczne, na którem ratyfikowano uroczyście dekret królewski o ogłoszeniu przyłączenia do macierzy rumuńskiej terytorjów oswobodzonych w rezultacie wojny z pod obcego panowania.

18 PAŃSTW NIEM. PRZECIW ZJEDNOCZENIU NIEMIEC.

Warszawa (Pat.) (Radjo z Paryża) Wedle doniesienia z Moguncji 18 państw związkowych niemieckich opowiedziało się przeciw zjednoczeniu politycznemu Niemiec.

OKUPACJA SYBERJI PRZEZ JAPOŃCZYKÓW.

Warszawa (Pat.) (Radjo z Paryża). Jak donoszą z Nowego Yorku rząd Stanów Zjednoczonych nie zawarł żadnej umowy z rządem japońskim w sprawie okupacji Syberji wschodniej przez wojska japońskie. Wszelako w uznaniu doniosłego znaczenia, jakie przedstawia dla rządu japońskiego dopuszczenie bolszewików do posuwania się na obszarach syberyjskich, Stany Zjednoczone nie będą czyniły żadnych objekcji przeciw ewentualnemu powiększeniu okupacyjnej armji japońskiej.

Syberja dla Japonii.

Wiedeń. (PAT) z Paryża „Matin" pisze: Syberja będzie dla Japonji tem, czem Kanada dla Anglji. Ogromne skarby ziemi i olbrzymie obszary umożliwią Japonji utworzenie ogromnego państwa.

Wiedeń. (PAT) z Londynu. Wedle ostatnich wiadomości z Waszyngtonu wydaje się pewnem, **że Japonia będzie broniła przeciw bolszewikom frontu: Jeziora Bajkalskie, Angora i Lena.**

Powstanie Korei przeciw Japonji.

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że **w Korei wybuchło powstanie przeciw Japonji.**

Prusacy wydalają „uprzykrzonych cudzoziemców".

Berlin, (PAT). Voss. Ztg. dowiaduje się, że pruskie ministerstwo zamierza wydalić uprzykrzonych cudzoziemców, przekraczających przepisy policyjne i umieścić ich w obozie internowanych. Wchodzą tu w rachubę: **Rosjanie, Polacy, Węgrzy** i Jugoslawianie.

Cesarz Wilhelm farmerem czy panem na Harmsburgu?

Wiedeń. (PAT) z Berlina. Wedle doniesienia z Bazylei podała „Agence Americaine" z Limy, że delegat Wilhelma II. przybył do Limy, gdzie miał konferencję z prezydentem republiki peruwiańskiej co do osiedlenia się byłego cesarza w Peru. Chodzi tu o zakupienie znacznego obszaru, na którym Wilhelm chce się osiedlić i założyć wielką farmę.

Poznań. Radio z Paryża. Pisma donoszą z Hagi, że b. cesarz niemiecki bardzo podupadł na zdrowiu i postarzał się. Ma on wraz z najbliższem otoczeniem przenieść się do Harmsburga, gdzie zakupił zamek.

Masowe aresztowania bolszewików w Ameryce

Amsterdam. (PAT.) 4. bm. B. Reutera z Waszyngtonu. Wydawcy wszystkich gazet komunistycznych zostali aresztowani. W dniu 2. stycznia **aresztowano** w St. Zjednoczonych **4.500 radykałów.** Wielu z nich jest **obcymi** obywatelami, zwłaszcza **Rosjanami.** Zabrano też mnóstwo komunistycznej bibuły komunistycznej, Więcej jak połowa aresztowanych będzie prawdopodobnie **wydalona z Ameryki.**

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża 4. b. m. podaje doniesienia „Tempsa" o **zarządzeniach policyjnych przeciw agitatorom rewolucyjnym** w Ameryce, że przedsięwzięto liczne aresztowania w Stanach Zjednoczonych. W samym N. Yorku 500 ekstremistów. Wszędzie przeprowadzono rewizję domową.

Niedola wdów i sierót po urzędnikach.

Dyrekcja skarbu była wczoraj widownią smutnych scen. Oto wdowom i sieroto po urzędnikach, zgłaszających się po emeryturę, ofiarowano emeryturę — i tak minimalną na obecne stosunki — w markach, licząc markę po 1·43 korony, gdy na mieście płacono po 90 kilka halerzy. Oczywiście emerytury szczupłej z tak ogromną stratą przyjąć nie mogły. Powodem tej przykrej sytuacji jest katastrofalny brak koron. Płacz i lament powstał pośród wdów oczekujących na pensję, z której i tak wyżyć nie mogą.

Deputacja udała się do gen. delegatury, gdzie w zastępstwie gen. delegata przyjął ją radca Zimny. Delegacja udała się również do dyrekcji skarbu. Na zapytanie władz odpowiedziały banki, że koron zgoła nie mają. Korony mogą dojść tu może nawet dopiero za parę tygodni. Cóż zrobią do tego czasu osoby, żyjące ze szczupłej emerytury? — Obowiązkiem władz jest jak najrychlejsze zaradzenie tej katastrofalnej sytuacji, która powstała na tle chaosu walutowego.

Z sali koncertowej.

(Wieczór Schubertowski w „Kole muzycznem".)

„Koło muzyczne" mające cel pedagogiczno-kulturalny stworzyło osobny typ produkcji: wieczory muzyczne poświęcone twórczości jednego twórcy lub pewnej gałęzi muzyki poprzedzone odczytem lub informacyjną pogadanką o wykonywanych utworach. Urządzanie tego rodzaju produkcji jest w czasach obecnych dość trudne a główna trudność leży w braku prelegentów. Ludzi zajmujących się muzyką naukowo jest u nas stosunkowo mało a ci, co są, tak zajęci swą obowiązkową pracą, że nie mają czasu na poświęcenie go tak ważnej placówce kulturalnej, jak „Koło muzyczne". Dlatego też w grudniu, z powodu rozmaitych okoliczności niekorzystnych nastąpiła dłuższa przerwa w produkcjach „Koła muzycznego" i dopiero 3-go b. m. wystąpiło „Koło" z wieczorem poświęconym Schubertowi, wielkiemu pieśniarzowi niemieckiemu. Odczyt o nim wypowiedział p. Jerzy Pogonowski. Było w nim dużo ciekawych rzeczy i szkoda, że wskutek szybkiej wymowy prelegenta, słuchacze wiele z tego uronili. Doskonałą illustracją było wykonanie szesnastu pieśni z rozmaitych okresów twórczości Schuberta przez p. Romualda Rebczyńskiego. P. Rebczyński, lwowianin, kształcił się długo za granicą, u najlepszych nauczycieli włoskich, Cottoniego i Leoniniego a o jego śpiewie słyszeliśmy tylko, nie mając sposobności poznać go bliżej. Śpiewakiem estradowym p. Rebczyński nie jest, choć widać, że Schuberta zna wcale dobrze. Nie ulega jednak wątpliwości, że cały rodzaj jego głosu i sposób wykształcenia predestynuje go do sceny, do czego przyczynia się też jego aparycja. Jest to bas-baryton, o skali niezbyt obszernej, zwłaszcza ku górze ograniczonej. o dźwięku sympatycznym. Pieśniarzem p. Rebczyński nie jest; zbyt mało różniczkuje on ton i interpretację, skutkiem czego wytwarza się pewna monotonja. Jeżeli jednak uwzględnimy zbyt ciepłą atmosferę, która panowała w małej salce, nie można się dziwić, że głos p. Rebczyńskiego nie brzmiał tak, jakby brzmieć mógł w sali większej lub ze sceny. Publiczności zebrało się tak wiele, że połowa prawie musiała wysłuchać produkcji stojąco. Nieszczęściem dla Lwowa jest brak odpowiednich sal koncertowych. Zwłaszcza do produkcji tego rodzaju co „kołowe" nie ma odpowiedniego lokalu. Wielka sala gal. Tow. muzycznego jest stosunkowo za wielką a zresztą wieczorami nie można jej mieć. Urządzanie zaś produkcji w południowej porze nie przyjęło się jeszcze we Lwowie tak. jak gdzie indziej.

We środę 7. b. m. urządza „Koło" drugi wieczór Beethovenowski z sonatami fortepianowemi (Waldsteinowską i Appasionatą), sonatą skrzypcową Nr. 2. i romansem G-dur i pieśnią „Do Adelaidy". Wykonawcami są pp. Ida Mossanówna, uczenica prof. Roberta z Wiednia, p. Feliks Eile skrzypek, uczeń Rosego z Wiednia, którego partnerem jest wysoce utalentowany uczeń prof. Lalewicza p. Artur Hermelin i p. I. Jankiewicz, uczeń prof. Dianniego.

G. Walter.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Trzech Króli; gr. kat. Jewhenji. Jutro rz. kat. Walentego bisk.; gr. kat. Rożdest. Chr.— Wschód słońca 8·00, zachód 4·16.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek pop. „Madame Sans-Gene", W. Sardou — wieczór „Seans", operetka.
W środę „Gorąca krew", komedja.
W czwartek „Cnotliwa Zuzanna", operetka.

—o—

We Lwowie.

— **Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej,** zniszczonej przez Ukraińców na „Czartowskiej skale", a wmurowanej obecnie w sali „Gwiazdy", sprowadziła wczoraj bardzo wielu uczestników. Przemówił bardzo pięknie ks. biskup Bandurski. Równocześnie odbyła się uroczystość przy „Opłatku". Przemawiali ks. biskup Bandurski, prezydent m. Neumann, inspektor Niedźwiedzki i inni. Uroczystość przeplatano kolędami.

† **Prof. dr. Zygmunt Janiszewski** Dziś o godz. 11-tej przed południem z domu przy ul. Wincentego Pola 10, odbędzie się pogrzeb uczonego i żołnierza, który zgasł w sile wieku (31 r.) na zapalenie płuc.

— **Dr. Juljusz Twardowski,** b. minister dla Galicji a obecnie kierownik polskiej Komisji likwidacyjnej wniósł do Naczelnika państwa prośbę o dymisję.

— **Zarząd powsz wykładów uniwersyteckich i politechnicznych** podaje do wiadomości, iż w niedzielę 11. bm. o godz. 5-tej, w sali miejskiego Muzeum przemysłowego, wykład podejmie dyr. Banku krajowego dr. Juljusz Rużycki: „Banki Małopolskie w czasie wojny i po wojnie".

W niedzielę 4. bm., w sali ratuszowej wypowiedział znakomity znawca stosunków ekonomicznych Polski prof. Eugeniusz Romer wykład swój „O wyższości kultury Wielkopolskiej“, jako odczyt wstępny pierwszej serji powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych. W barwnych słowach, popartych obfitym materjałem statystycznym, wykazał prelegent, iż ludność polska b. zaboru pruskiego, pomimo, iż została wyparta bez wyjątku na najgorsze kawałki roli, w dziedzinie intensywności pracy około roli i organizacji kooperatyw oszczędnościowych, pracowitością, ładem i karnością społeczną góruje znacznie nad miejscową ludnością niemiecką, jakkolwiek osiedloną na lepszych gruntach i popieraną forsownie przez władze rządowe.

— **Jubileusz 40-letniej pracy zawodowej obchodził** w sobotę 3. bm. w gronie swoich kolegów i współpracowników p. Józef Ziembiński, dyrektor drukarni „Gazety Lwowskiej“ (Wł. Łozińskiego).

— **Za marki polskie** płacono wczoraj we Lwowie w bankach po 98 halerzy a pokątnie po 94 h. a nawet mniej.

— **Zwyżkę cen wędlin tłómaczą masarze** — których przedstawiciele byli u nas — tem, że dostawcy wojskowi, mający zakupywać towar na prowincji, czynią to we Lwowie, co staje się powodem braku mięsa. Przytem dobrze zorganizowana „spółka“ wykupuje towar, sprzedaje po cenach paskarskich. Ceny wzrastają codziennie o koronę. Jeżeli tak dalej pójdzie, to — jak zapowiadają masarze — cena wędlin dojdzie do 100 K. za kilogram. Ładna perspektywa. Deputacja masarzy uda się w najkrótszym czasie do p. Neumana dla omówienia sprawy nadzorowania handlu mięsem.

W Polsce i na świecie.

— **Stulecie „Kurjera Warszawskiego“.** Z Nowym Rokiem rozpoczął „Kurjer Warszawski“ setny rok swego istnienia. Dla uczczenia w sposób godny tego jubileuszu złożyło wydawnictwo 50 tysięcy marek jako fundament pod budowę Kasy pomocy dla swych współpracowników. Nadto ogłosiło konkurs na powieść z nagrodą w kwocie 25 tysięcy marek. Temat dowolny: społeczny lub historyczny. Akcja jednak musi się rozgrywać w środowisku polskiem, w okresie lat 1821—1921. Utwór nagrodzony drukowany będzie w odcinkach „Kurjera Warszawskiego“, a autor, oprócz nagrody, otrzyma honorarjum w kwocie 1 mk od wiersza. W razie gdyby wśród plonu konkursowego nie było utworu zasługującego bezwzględnie na pierwszą nagrodę, wspomniana powyżej kwota będzie rozdzielona na dwie nagrody: 15 i 10 tysięcy marek.

Utwory nienagrodzone, lecz zaszczytnie wyróżnione, będą drukowane w „Kurjerze“ za umówionem honoraryum. Rozmiary utworu mają wynosić 12—15 tysięcy wierszy. Termin nadsyłania prac upływa dnia 1. października 1920 r., a wynik konkursu ogłoszony będzie w numerze jubileuszowym „Kurjera Warszawskiego“ z dnia 1 stycznia 1921 r.

KOMUNIKATY.

Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, odbyło w dniu 22-go grudnia z. r. Walne Zgromadzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe Dyrekcji tegoż Towarzystwa za lata administracyjne 1914, 1915, 1916, 1917 i 1918. W myśl wniosków Rady Zawiadowczej uchwaliło Zgromadzenie wypłacić 15 prc. dywidendy (t. j. 3 prc. za każdy rok adm.) tak, że na każdą akcję przypada K 30·— dywidendy. Nadto uchwaliło Walne Zgromadzenie podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty **K 600.000·— na K 2,000.000.**

Wielki bal na rzecz Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w salach Kasyna miejskiego, dnia 20. stycznia br. Olbrzymie przygotowania w toku.

Z sal koncertowych. Odroczony dnia 2. bm. Wieczór pieśni p. J. Korolewicz Weydowej odbędzie się we czwartek dnia 8. bm. Znakomita nasza artystka wykona wielki program złożony z najcelniejszych utworów polskich. Akompaniuje Helena Ottawowa. Całkowity dochód wieczoru przeznaczony na rzecz wdów i sierót po obrońcach Lwowa.

Robert Perutz. zaangażowany został na tournee do Ameryki południowej, dokąd wyjeżdża w najbliższych dniach. W piątek 9. bm. artysta daje pożegnalny recital skrzypcowy na którym wykona niezwykle interesujący program, złożony przeważnie z utworów dotychczas we Lwowie nie granych. Wielkie zwłaszcza zainteresowanie budzi zapowiedź koncertu J. Dalcroza, którą to kompozycją Perutz odniósł w zeszłym tygodniu wielki sukces, jako solista w koncertach symfonicznych w Warszawie i Łodzi. Program o. ejmuje ponadto kompozycje Vitalego, Nardiniego, Sindinga, Dvoraka, Andrzejowskiego, Thomsona i Paganiniego. W piątek 16. stycznia odbędzie się V. wieczór cyklu arcydzieł fortepianowych z udziałem prof. J. Lalewicza, w piatek zaś 23 bm. VI wieczór cyklu arcydzieł z udziałem prof. H. Melcera. Pozostała mała ilość biletów do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

Z powodu wybuchu epidemji tyfusa plamistego w Zakładzie Kulparkowskim zmuszony jestem wstrzymać aż do odwołania przyjmowanie chorych i zabronić odwiedzania chorych. Dr. KOHLBERGER.

Przeciw prowizorjum.

Protest przeciw zamierzonemu przez radę najwyższą w Paryżu nadaniu prowizorycznego statutu organizacyjnego dla Galicji wschodniej, uchwaliła rada nadzorcza kraj. zakładu pensy nego (Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników pryw.) we Lwowie na swem pierwszem posiedzeniu imieniem polskiego ogółu urzędników prywatnych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Protest został przesłany Naczelnikowi państwa, marszałkowi sejmu ustawodawczego, prezydjum rady ministrów, oraz komitetowi obrony narodowej we Lwowie.

Jarosław. Dnia 28. grudnia 1919 odbył się w lokalach tut. Sokoła wiec powiatu jarosławskiego, celem zaprotestowan a przeciw odłączeniu Galicji wschodniej od Rzeczypospolitej Polskiej. Po wiecu urządzono pochód manifestacyjny celem złożenia hołdu.

Na przemówienie delegata inspektora kolejowego Krzysztofowicza ze Lwowa, do dowództwa garnizonu podziękował pułk. Wiejacki i wzniósł okrzyk na cześć armji polskiej i jej Naczelnika „Niech żyje!“

Zazdrość w pow. trembowelskim protestuje.

Trembowla (kor. wł.) Wieś nasza Zazdrość w powiecie trembowelskim, licząca parę tysięcy ludności, w dwóch trzecich częściach polskiej, jest jedną z tych nieszczęsnych sadyb, o przeważnie polskiej ludności, położonych na stepie Strusowskim, między Seretem i Strypą, zwanym „Pantelicha“, niemal doszczętnie wojną zniszczonych w czasie rosyjskiej inwazji. Ludność jej tuli się dotychczas po większej części w ziemiankach i szałasach. Pomimo to żywo interesuje się losem Polski, a szczególnie przyszłością wschodniej Małopolski.

W ubiegłe święta Bożego Narodzenia przybył tu do swojej rodziny, jednej z najwybitniejszych rodzin włościańskich w naszym powiecie, urzędnik państwa polskiego pan M.

Na wiadomość o tem ściągnęła do niego niemal cała ludność naszej wioski — mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, Polacy i Rusini — wszyscy spragnieni od „swego“ — jak powiadali — zasięgnąć prawdziwych wiadomości jakie dla ludu nastały czasy w wolnej Polsce i jaki los czeka tę krainę w której żyją.

Samorzutnie zorganizował się wiec parotysięczny.

Pan M. przedstawił nam przebieg ciężkich przejść, wśród których organizuje się państwo polskie, potrzebę jedności i ładu, a przedewszystkiem wytężonej pracy.

Wskazał na poważny udział włościan w Sejmie. Zaznajomił nas z zasadami reformy rolnej i jej olbrzymiem znaczeniem dla ludu polskiego. Przedstawił jak wielka zmiana zaszła w doli ludu, bo lud ma obecnie w radzie ministrów swoich przedstawicieli i jest komu zaradzić tam, gdzie lud krzywd doznawał, i do kogo skutecznie się zwrócić o pomoc państwa o odbudowę zniszczonych sadyb i gospodarstw chłopskich.

Lud jednak powinien się organizować. W każdej gminie powinny powstawać komitety gminne, a te mają wybrać komitet powiatowy, aby za pośrednictwem takiej organizacji przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego pomoc zyskiwać.

W tych kwestjach zabierali głos liczni mowcy tak Polacy, jak i Rusini. Przyznawali nawet Rusini, że lud odczuwa znaczną różnicę w traktowaniu chłopa przez władze cywilne i wojskowe.

Potrzebę organizacji ludu powszechnie uznawano. Ale domagano się w tym względzie pomocy od kierowników P. S. L.

Na koniec wśród ogromnego zainteresowania wiecujących p. M. przedstawił krwawą krzywdę i wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające wschodniej Małopolsce z powodu zamierzonego przez Ententę prowizorycznego tylko powierzenia nas Polsce. Postawił nam przed oczy jakie to pociągnęło dla nas zgubne skutki, bo stworzyłoby źródło zaostrzonych waśni między nami i Rusinami i nie dozwoliłoby państwu polskiemu łożyć na odbudowę naszej dzielnicy z jej zniszczenia.

Na to zerwała się żywiołowa burza protestów. Nie tylko Polacy ale **i Rusini domagali się stanowczego połączenia z państwem polskiem.**

Wiec powziął jednomyślnie rezolucję, że ludność polska i ruska wsi Zazdrość zebrana na wiecu. domaga się najstanowczej natychmiastowego wcielenia do państwa polskiego i wzywa reprezentantów ludu w radzie ministrów, by nie pozwolili na podpisanie innego traktatu. Tę rezolucję wysłano za pośrednictwem starostwa do ministerstwa spraw zagranicznych.

Wszyscy serdecznie dziękowali p. M., że ich oświecił w sprawach tak doniosłych i prosili, by się P. S. L. i naszą wioską zaopiekowało.

Ten piękny przykład p. M. powinien znaleźć naśladowców wśród ludzi, którzy na świat szerszy wyszli z pod słomianej strzechy swych ojców.

Niech przybywają do „swoich“ i budzą drzemiącą miłość dla Polski, uświadamiając lud — zwłaszcza na zagrożonych kresach wschodnich — o obowiązkach wobec Niej, o tem jak z Nią wiąże się jego dola i jaką odmianę losu zapewnia mu wolne państwo polskie. Niech podadzą ludowi, z którego wyszli, pomocną dłoń w odbudowie zniszczonych gospodarstw przy pomocy państwa, niech pobudzą go i dopomogą do zorganizowania się w P. S. L.

Wiece takie jak w Zazdrości niechaj się odbędą w każdej gminie powiatu Trembowelskiego. Niech wieś każda tak samo zaprotestuje i zażąda wcielenia jej bez zastrzeżeń — na zawsze do Polski. Powzięte rezolucje należy przesłać po ich podpisaniu przez wiecujących do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie i na ręce prezesa P. S. L. posła Witosa do Sejmu w Warszawie, oraz o przebiegu wieców zawiadomić pisma. a więc „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie, „Piasta“ w Krakowie.

Kresowy ludowiec.

W sprawie nowej taryfy celnej.

Otrzymujemy z Dyrekcji Skarbu następujący komunikat: „Według artykułu 14. rozporządzenia Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w Warszawie z dnia 4. listopada 1919. („Monitor“ nr. 265.) o taryfie celnej można używać do opłaty cła oprócz złota jedynie biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Przy opłacie cła powyższymi biletami uiszcza się dopłatę (agio) wynoszącą obecnie aż do dalszego zarządzenia 200 prc. Ponieważ na terytorjum byłego zaboru austrjackiego t. j. w Małopolsce i na Śląsku cieszyńskim są dotychczas w obiegu jedynie korony, przeto publiczność mająca styczność z urzędami celnymi winna się na tę zmianę przygotować. Nowa taryfa celna wchodzi w życie na obszarze wszystkich ziem Rzeczypospolitej Polskiej dnia 10. stycznia 1920 r.

Anglja za dopuszczeniem Niemiec do Ligi nar.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Wedle doniesienia z Londynu lord Robert Cecil na zgromadzeniu zapytany w sprawie dopuszczenia Niemiec do Związku narodów — oświadczył, że odpowiedź dać musi potwierdzającą. Ogólne bezpieczeństwo na tem nie straci, lecz przeciwnie zyska.

Wywóz ze Stanów Zjednoczonych.

Warszawa. (Pat.). Rad. Nowy Jork. Wywóz ze Stanów Zjednoczonych wynosił w listopadzie z. r. wartość 148 miljonów funtów wobec 127 miljonów w październiku, a 135 miljonów w listopadzie roku 1918. Przywóz w październiku z. r. miał wartość 80 miljonów funtów.

Nekrologia.

†

Za spokój duszy ś. p.

Stefanji Bartlówny

uczenicy kursu Z. Olszewskiego

odbędzie się żałobne nabożeństwo w piątek dnia 16. stycznia o godz. 8-ej rano w kościele O. O. Bernardynów.

99 Grono profesorów, kolegów i koleżanek.

†

Dr. Marcin Kostecki

kandydat adwokatury i Dyrektor Spółki handl. rolników i hodowców

zmarł w Poznaniu dnia 29. grudnia 1919 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie we wtorek dnia 6 stycznia 1920 r., o godz. 11-ej rano z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który ciężko dotknięta rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w czwartek d. 8 stycznia 1920 r., o g., 8-ej rano w kościele O. O. Bernardynów we Lwowie.

†

Leon z Grodkowa hr. Łoś

urzędnik kolejowy

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 4. stycznia br., przeżywszy lat 56.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 7. stycznia 1920 r., o godz. 11 rano z domu żałoby ul. Ziemiałkowskiego l. 4 na cmentarz Łyczakowski.

†

Irena Ujejska

zasnęła w Panu, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 3. stycznia 1920, w 29 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Pawłowie we wtorek dnia 6. stycznia 1920 r.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej zostanie odprawione w czwartek dnia 8. stycznia 1920 r., o godzinie 9-tej rano w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Za łaskawy współudział w oddaniu ostatniej przysługi śp. Hieronimowi Franciszkowi Olszewskiemu składa na tej drodze serdeczne Bóg zapłać i najgorętsze podziękowanie, przedewszystkiem Wielce Szanownej Dyrekcji Banku rolniczego, za urządzenie pogrzebu W. P. Dyr Sochankowi i kolegom biurowym, dalej W. Szan. Tow. T. Kościuszki oraz wszystkim kolegom i znajomym Zmarłego. 89

89 RODZINA.

Tunel pod kanałem La Manche.

Przed wojną, gdy powstał projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche, nie doszło do jego wykonania z powodu niechętnego stanowiska rządu angielskiego. W okresie ataków podwodnych statków niemieckich, brak takiego tunelu dawał się bardzo we znaki. Prasa francuska i angielska niejednokrotnie podnosiła, jak wielu miljonowych strat materjalnych można było uniknąć i jak wiele tysięcy żyć ludzkich uratować. Obecnie kwestja budowy znowu stała się żywotną. Rząd angielski rozważa plany, przedłożone mu przez ekspertów, dotąd jednak nie powziął decyzji ostatecznej. Decydujący głos ma w tej sprawie admiralicja. Kwestja jest już pozytywnie rozstrzygnięta pod względem ekonomicznym, plany techniczne są już gotowe, to też odpowiedź Lloyda George'a na interpelację z 17 grudnia 1919, że rząd nie może dać jasnej odpowiedzi przed ostatecznem wysłuchaniem rzeczoznawców, wygląda raczej na wybieg polityczny, uzależniający przekopanie tunelu od zawarcia sojuszu z Francją i od ułożenia się stosunków z Niemcami. *(cz.)*

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na wdowy i sieroty po poległych obrońcach Lwowa:

Jako podziękowanie JWP. Posłowi Julianowi Smulikowskiemu za staranie w celu odzyskania nieprawnie zatrzymanego dodatku drożyźnianego składają żony urzędników Wydz. Kraj. nauczycielki Kube, Zielińska, Kaznowska koron 100.

Kursa giełdy.

Lwów, 5. stycznia 1920.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa

	Wartość nomiualna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Warg	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	725·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	600·—	000·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	53 ·—	—·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. kandlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330·—	0000·0

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez knp. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. $4^1/_2\%$	109·—	110·—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	100·75	100·75
Banku kraj. gal. $4^1/_2$ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku hip. gal. 4 prc.	103·50	104·50
Banku kred. ziem. gal. $4^1/_2$ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. $4^1/_2$ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kol. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4^1/_2$ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4^1/_2$ prc.	102·50	106·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	95·25	96·22

IV. Waluty.

100 Marek polskich		100·00	100·00
Ruble carskie	po 100 rb.	205·—	215·—
„ „	po 500 rb.	205·—	215·—
„ „	drobne	190·—	200·—
„ dumskie	(po 1000)	60·—	70·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	24·—	34·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12·—	18·—
100 franków franc.		1200·00	—
100 franków szwajc.		1950·00	—
1 sterling		500·00	—
1 dollar amerykański		120·00	000·—
1 dollar kanad.		110·00	—
100 marek niem.		280.00	—
100 lei rumuńskich		365·00	000·—
Liry włoskie		850·00	—·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę	120·00	126·00
„ na Wiedeń	75·00	85·00
„ na Pragę	210·00	230·00
„ na Berlin	310·00	320·00
„ na Paryż	1200·—	1300·—
„ na Londyn	500·—	250·—
„ na Zurych	2000·—	2100·—

Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.